

4

WSPÓŁCZESNA KULTURA OBRAZU I JEJ ŹRÓDŁA

4.1 WSTĘP

Budzi mnie sygnał pojedynczego dzwonka. Zamykam z powrotem oczy, jednak otwierają się na nowo po kolejnych kilku piknięciach z rzędu. Zaspana biorę telefon do ręki by sprawdzić, która z przyjaciółek postanowiła mnie obudzić swym powitaniem. Zdjęcie radosnej, roześmianej twarzy z filiżanką świeżo zaparzonej kawy mnie wita. Oto jeden z najpiękniejszych i najistotniejszych aspektów powstania i rozwoju masowej kultury obrazu w moim odczuciu. Współczesna kultura zdominowana jest przez obraz. Ludzie porozumiewają się za pomocą przesyłanych obrazów, wymiana zdjęciami jest formą życia społecznego, pełni funkcję komunikacji i współistnienia. Dzieje się tak dzięki tworzonemu, przetwarzanemu i odtwarzanemu obrazowi fotogenicznemu, który zredefiniował całą kulturę człowieka. Dziś robienie zdjęć stało się obowiązkiem, jak nie masz zdjęcia to nie istniejesz. Media społecznościowe nie istniały by bez fotografii. Najpopularniejsi użytkownicy takich stron jak Instagram mają miliony „followersów” czekających na ich nowe zdjęcie z komentarzem.

Kiedy zastanawiam się co zjeść na obiad. Otwieram telefon lub komputer, wpisuję frazę – co na obiad – i wybieram najładniejsze zdjęcie posiłku do przygotowania. Kiedy nie wiem jak urządzić mieszkanie, włączam pinterest w komputerze, tablecie czy na telefonie i szukam zdjęć wnętrz, które mnie zainspirowały. Tak można by w uproszczeniu podsumować sposób życia współczesnego człowieka. Przyswajamy obrazy umieszczone w internecie, są one umieszczane bo są sfotografowane, a są sfotografowane bo każdy ma aparat w telefonie. Nasza kultura jest przesiąknięta obrazem do tego stopnia, że istnienie fotografii traktujemy jak absolutną oczywistość.

A jak wyglądał by nasz świat gdyby nie fotografia? Na początku XIX wieku, ręcznie wykonywane prace artystów były by zarezerwowane tylko dla najbogatszych odbiorców i najważniejszych wydarzeń historycznych, ze względu na czasochłonność i pracochłonność wykonania. Technika ręcznego grawerowania na bloku drewna lub metalowej płycie pozwoliłaby wykonać większą ilość rysunków, jednak zbyt wysoka cena ograniczałaby liczbę przedstawień zwyczajnych zjawisk i życia codziennego. W XIX wieku upowszechnienie

zapisanych obrazów mogła umożliwić jedynie mechanizacja i rozwój przyszłej techniki jaką miała się stać fotografia [2].

4.2 TŁO HISTORYCZNE

Za pierwszych twórców fotografii uważa się amatorów – fascynatów, działających od lat 30 tych XIX wieku, artystów eksperymentujących z procesami chemicznymi, materiałami światłoczułymi w celu uzyskania zapisu obrazu bez aktywnego udziału człowieka. Od początku historii fotografii, najważniejszymi problemami było dążenie do skrócenia czasu procesu przedstawienia rzeczywistości, co wówczas odbywało się za pomocą takich medium jak m.in. rysunek i malarstwo. Podejście to wymagało zmiany sposobu pracy, zastąpienia ręcznej pracy artystów a tym samym ich umiejętności, zastępując je procesem technicznym [1].

Rozwojowi nowych technik przychylni byli przede wszystkim władcy i najwyższe sfery ówczesnych czasów. Kładli oni mocny nacisk na nowy wynalazek, który skrócił by czas i obniżył koszt długo wyczekiwanego dzieła. Wynikało to z rozkwitu rewolucji przemysłowej, rosły miasta, ludzie myśleli o tym, że skoro można zmienić skalę produkcji, produktów codziennego użytku to dlaczego nie można osiągnąć takich efektów na płaszczyźnie tworzenia sztuki? Dominującym w tym czasie nurtem intelektualnym w sztuce był akademizm, skupiony na technicznej doskonałości dzieła, myślenie o różnych technicznych udogodnieniach wspomagających proces tworzenia dzieła było naturalne. Używanie camery obscury, aparatu lucida pomagało wiernie przenosić rzeczywistość na kartkę czy płótno. Pojawiały się więc nowe wynalazki, służące optymalizacji dzieła, którego najważniejszą ideą było nie indywidualne piętno artystyczne tylko techniczna doskonałość.

Eksperymenty z uzyskiwaniem obrazu poprzez zastosowanie materiałów światłoczułych odbywały się równoległe do powstania takich wynalazków jak aparat silhouette, physionotrace – wynalazek Francuza Gillesa-Louisa Chretienia przyspieszający produkcję portretów (jedna sesja dawała 12 grawiur), automatu do mechanicznej produkcji malowideł opracowanego przez Matthew Boultona i Josepha Bootha czy urządzenia o „maszynowego powielania posągów” Jamesa Watta. Zadaniem fotografii jako techniki było zastępowanie ręcznej pracy człowieka, unikalnych kompetencji artystów tj. talent i warsztat artystyczny kompetencjami procesowymi i proceduralnymi w procesie mechanizacji. Była ona zatem związana z wyżej opisanymi urządzeniami i technologiami. Jednak jak dowodzi Joel Snyder fotografia miała spełnić inne zadanie, miała stać się nowym środkiem artystycznego wyrazu będącego wypadkową połączenia chemii z optyką a nie kolejnym, nowym urządzeniem technicznym, mającym wiernie powielać obraz. Dowody Snydera wskazują na to, że fotografia jest efektem działań eksperymentalnych z trzech płaszczyzn badań nad którymi pracowali ojcowie fotografii tacy jak Joseph Nicéphore Niepcé, Louis Jacques Daguerre czy William Henry Talbot. Bez połączenia tych czynników w całość nie można było

sobie wyobrazić działania fotografii. Należą do nich zamiłowanie do amatorskich rysunków i/lub metod reprodukcji materiałów drukowanych, użycia camera obscura oraz badań materiałów światłoczułych. Działanie nowego medium miało polegać na malowaniu samym światłem [1, 2].

4.3 PIONIERZY FOTOGRAFII

Za początek rozwoju fotografii przyjmuje się lata 30 XIX wieku. Wówczas francuski wynalazca Joseph Nicéphore Niépce wykonał pierwszą trwałą fotografię. Był to widok z okna w Le Gras na gołębnik (rys. 4.1).



Rys. 4.1 Widok z okna w Le Gras. Pierwsza trwała fotografia wykonana przez Nicéphore'a Niépce'a w 1826 r.

Źródło: [5]

Obraz wytworzony był na wypolerowanej cynkowej płytce, której powierzchnię pokrywał asfalt syryjski. Ekspozycja w słoneczny dzień zajmowała co najmniej osiem godzin. Dla porównania w trakcie dokonywania odtworzenia eksperymentu czas wynosił około kilkunastu godzin, a zdarzało się, że od 40 do 60 godzin w przypadku trudnych warunków. W roku 1824 Niépce z wielkim sukcesem unowocześnił proces tworzenia matryc do camera obscura, spełniając tym samym swe marzenie o utrwaleniu pokazującego się w niej obrazu. Jego technika polegała na spryskaniu powierzchni płyty szklanej, cynowej, miedzianej lub z kamienia litograficznego cienką warstwą mikstury olejku lawendowego z rozpuszczonym w nim sproszkowanym asfaltem syryjskim. Wyschniętą płytę, o nowej, błyszczącej powierzchni wkładał do camera obscura w celu przeprowadzenia kilkudniowego procesu naświetlania w pełnym słońcu. Efekt był widoczny dopiero w następnym etapie, czyli po zanurzeniu płyty w roztworze olejku lawendowego. Rozpuszczały się tylko te miejsca, w których płyta nie

została naświetlona. Tak Niépce otrzymywał obraz negatywowy na matrycy, który w dalszej kolejności mógł kopiować poprzez dociskanie do niej papieru. Opracowaną przez siebie technikę autor nazwał heliografią od greckiego słowa *helios* – *słońce* [15].

Kilka lat później, po rychłej śmierci Niépca, we Francji i w Anglii, uznano w tym samym czasie wynalezienie dwóch, niezależnych technik fotograficznych, dagerotypii, której autorem był Louis-Jacques-Mandé Daguerre oraz proces pozytywowo-egatywowy, którego twórcą był William Henry Fox Talbot. W 1839 roku Francuska Akademia Nauk ogłosiła wynalazek dagerotypii w biuletynie. W tym samym roku odbyła się prezentacja wynalazku rysunków fotogenicznych Talbota, przed Akademią Królewską w Londynie.

Dagerotypia powstała w 1839 roku. Była skutkiem dziesięcioletniej współpracy Louisa Jacques'a Daguerre'a z Josephem Nicéphorem Niepcém. Zgodnie z umową o współpracy jaką zawarli obaj panowie, Daguerre doskonał i skomercjalizował nowe odkrycie Niepcéa. Dagerotypia jako pierwszy praktyczny proces fotograficzny w historii, cieszyła się niesłychaną, przez wiele lat rosnącą na świecie sławą. Daguerre w trakcie realizacji swego procesu naświetlał powierzchnię płyty miedzianej, którą wcześniej pokrywał cienką warstwą jodu srebra. Technika ta wymagała udoskonalenia ze względu na bardzo długi czas naświetlania, co utrudniało zobrazowanie poruszającego się nawet lekko człowieka. W efekcie usprawniania techniki czas naświetlania skracał się, jednak utrzymanie nieruchomej pozycji do pozowania w bezruchu nadal było bardzo trudne i niewygodne. Aby ułatwić tę czynność modelowi fotografowie sadzali modela na krześle z podpórką na szyję co nieznacznie pomagało. Kłopotliwe było także przemieszczanie się z ciężkim sprzętem, jednak największy problem sprawiała nietrwałość obrazu płytki. Przedstawienie obrazu można było zmasać palcem, czemu próbowano zapobiec wkładając pracę do opracowanego etui.

Wykonawca pierwszych portretów dagerotypowych w 1839 roku (rys. 4.2) potrzebował od 15 do 20 minut czasu naświetlania w jasnym słońcu czyli czas wykonania obrazu skrócony został co najmniej 16-krotnie w porównaniu z techniką Niepcéa.

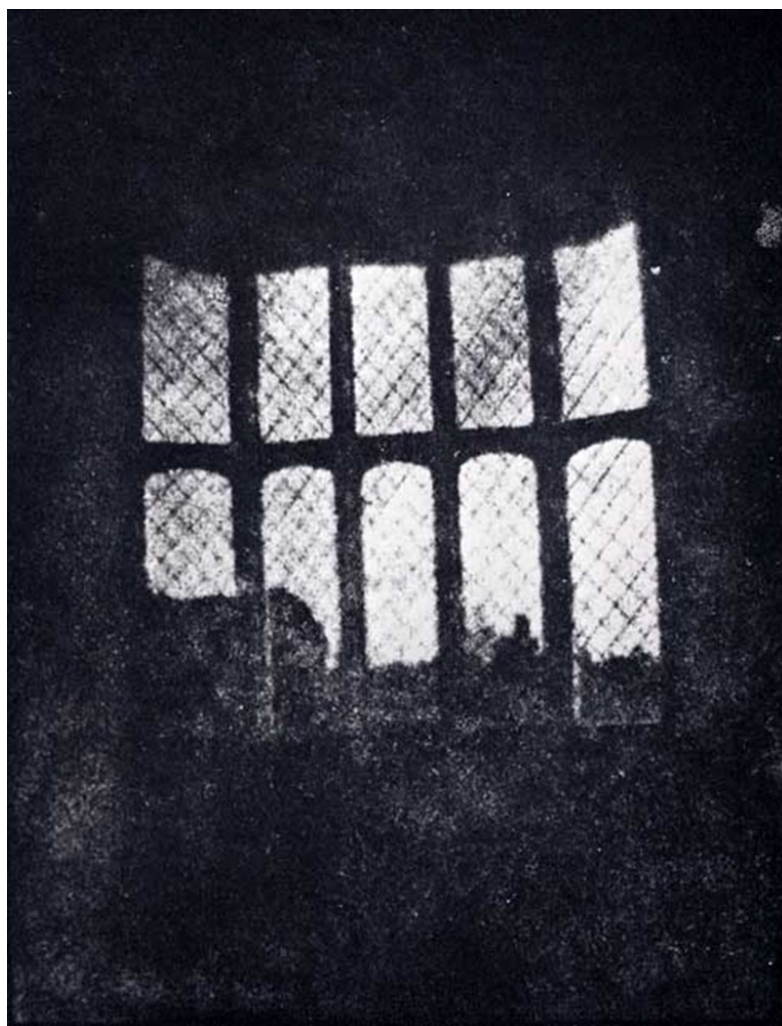
Następne prace nad skróceniem tego czasu doprowadziły do kilku sekund naświetlania, co znacząco ułatwiło pozowanie modelom. W tym czasie najbardziej popularnym przedstawieniem był portret. Dzięki nowo powstałym możliwościom zapisu obrazu z powodzeniem zaczęły rozwijać się również inne gatunki fotografii. Obraz jaki dawał dagerotyp na powierzchni polerowanej, metalowej płytki był bardzo szczegółowy i błyszczący jednak nietrwałość odbitki uniemożliwiała kopiowanie a zbyt długie naświetlanie utrudniało rejestracje ruchu. Pozytywne i negatywne efekty działania tego procesu można zaobserwować w pierwszym zdjęciu człowieka jakie powstało w technice Dagguera. Kadr skierowany był na mężczyznę czyszczącego buty i pucybuta na tle ruchliwego widoku paryskiej ulicy. Z powodu znacznego ruchu widok wymagał

W tym samym czasie co dagerotypia wykształciła się zupełnie inna technika – kalotypia, zwana także talbotypią od nazwiska jej wynalazcy Williama Fxa Talbota. Przez lata kalotypia działała równolegle do dagerotypii. Jednak nie była tak sławna i rozchwytywana. Daguerre w przeciwieństwie do Talbota wykazywał się zdolnościami marketingowymi i umiał sprzedać produkt. Dodatkowo sprzedał formułę wynalazku rządowi francuskiemu, który chciał ją rozpowszechnić dla użytku publicznego. Twórca talbotypii pobierał wysokie opłaty za możliwość korzystania ze swej techniki w niebywale wysokiej cenie, której wysokość miała zrekompensować zwrot poniesionych kosztów na przestrzeni lat eksperymentowania. Nie opłacało się to jednak fotografom.

Jak powstawała kalotypia? Jej autor William Henry Fox Talbot, opracował własny chemiczny proces negatywowo-pozytywowy oraz podłoże, co przekładało się na inną jakość uzyskiwanych kopii. Papier, na którym Talbot odbijał kalotypie dawał obraz malarski i nieostry w charakterze. Angielski naukowiec z wielką pasją oddawał się pracom plastycznym, niestety jednak nie miał do tego talentu. Postanowił wykorzystać swe predyspozycje naukowe i skupić wiedzę o materiałach światłoczułych na opracowaniu sposobu utrwalenia ulotnego obrazu metodą stykową, nadając nazwę wynalezionemu procesowi – rysowanie fotogeniczne. Za nim Talbot przystępował do procesu przygotowywał odpowiednio papier kąpiąc go wcześniej w azotanie srebra i chlorku sodu. Na tak opracowany nośnik kładł koronki, liście lub półprzezroczyste ryciny i wystawiał na słońce, po odpowiednim czasie uzyskiwał negatyw. Po roku wytworzył pierwsze zdjęcie, ukazujące okno własnej posiadłości (rys. 4.4).

Swe badania nad sposobami fotogenicznej rejestracji obrazów opracowywał bazując na popularnych technikach camera lucida oraz camera obscura. Kolejnym krokiem w rozwijaniu własnej techniki było nacieranie woskiem papieru w celu zwiększenia jego przejrzystości. Tak przygotowany papier wkładał do camery obscury zaopatrzonej w soczewkę o krótkiej ogniskowej i wystawiał na działanie słońca. Największym atutem odkrywczego procesu była możliwość nieograniczonej ilości multiplikacji zdjęć z negatywu, podczas gdy w wyniku dagerotypii można było otrzymać tylko jedną odbitkę [16].

Efekt odwzorowania nie zaspakajał jednak potrzeb ówczesnych odbiorców. Ostre obrazy dagerotypowe, ujawniały wiele szczegółów, jednak to innowacyjne podejście Talbota do udoskonalania kalotypii dało podstawę dla nowej dziedziny sztuki – fotografii. Unowocześnianie talbotypii kontynuowano przez następne lata eksperymentów i badań naukowo-technicznych. Talbot swoim wynalazkiem umożliwił fotografom więcej opcji interpretacji obrazu, dał więcej narzędzi do manipulowania jego efektem poprzez możliwość modyfikowania negatywu, wybór opcji spreparowanego papieru i retusz obrazu. Jego eksperymenty obejmowały także konstruowanie własnych aparatów fotograficznych. Pracował nad zbudowaniem jak najmniejszego aparatu ponieważ czas naświetlania zależał od rozmiaru aparatu. Dostępne wówczas duże konstrukcje wydłużały go, a zmniejszanie wielkości aparatu wpływało na skracanie czasu naświetlania.



Rys. 4.4 Pierwsze zdjęcie wykonane techniką kalotypii. Widok z okna posiadłości w Lackcock Abbey, wykonane przez Williama Henry'ego Foxa Talbota

Źródło: [8]

W 1840 roku udało mu się skrócić ekspozycję z 30 minut do 30 sekund dzięki zastosowanemu wywoływaczowi. W 1841 roku opatentował swój wynalazek. W 1848 roku Francuz Claude Niepce de Saint Victor udoskonalił proces Talbota używając do fotografii szklanych płyt, które pokrywał emulsją powstałą z rozmięsanego azotanu srebra z jodkiem potasu oraz białka. Naświetlał płytę, wywoływał ją i utrwał, okazało się to udaną próbą wyostrenia obrazu. Kolejnym ważnym krokiem w procesie ulepszania kalotypii było skrócenie czasu naświetlania do kilku sekund, dzięki emulsji światłoczułej uczulonej halogenkiem srebra czego dokonał Gustav Le Grey w 1850 roku. W 1851 roku Angielski fotograf Frederic Scott Archer, rozpropagował szklane płyty jako negatywy i wynalazł mokry proces kolodionowy, de facto będący rozwinięciem kalotypii. Przyciętą na wymiar płytkę pokrywał roztworem kolodionowym, uczulał emulsję światłoczułą zanurzając w mieszance azotanu srebra. Tak przygotowaną szybkę wkładał do aparatu, naświetlał w kilka sekund i przechodził do wywoływania zdjęcia w roztworze siarczku żelazowego ze spirytusem metylowym oraz kwasem octowym. Cały proces należało przeprowadzić w ciągu 15-20 minut. Po takim

czasie kolodion wysychało i nie można było dokonywać na nim dalszej obróbki chemicznej. W procesie wywoływania na przezroczystej płytce powstawał obraz negatywowy, który mógł posłużyć do wywołania odbitki na papierze metodą stykową. W wersji pozytywowej tego procesu zwanej ambrotypią aby uzyskać obraz trzeba było podłożyć pod płytkę poczernioną żelazną blaszkę. Uzyskiwano w ten sposób „ferrotyp” [10]. Technika mokrego kolodionu jako proces szybszy od dagerotypii i dokładniejszy od kalotypii, stała się szybko dominującą techniką wykonywania zdjęć. Rozwiązywała bowiem ich podstawowe problemy, dając bardzo dużą ostrość obrazu negatywu, możliwość łatwego kopiowania, trwałość odbitek oraz krótki czas naświetlania (rys. 4.5).



Rys. 4.5 Zdjęcie mobilnego studia fotograficznego. Wykonane techniką mokrego kolodionu, przez William Micklethwaite

Źródło: [9]

4.4 REWOLUCYJNA INNOWACJA EASTMANA

W 1871 roku mokre płyty kolodionowe zostały wyparte przez suche emulsje światłoczułe stworzone przez zastosowanie żelatyny – wynalazek Richarda Leacha Madoxa. Tak doskonałą już technikę, dominującą w latach 80-tych XIX wieku uczynił Eastman podstawą, do własnego wynalazku. Do rewolucyjnego przełomu doszło po niespełna 3 latach eksperymentów i pracy nad innowacyjnymi produktami – lekką i elastyczną kliszą oraz małym poręcznym aparatem kompaktowym.

Młody Amerykanin chciał wybrać się na wakacje, za namową kolegi kupić aparaturę i osprzęt do procesu mokrego kolodionu aby utrwalić pamiętne chwile z urlopu. W celu dobrego przygotowania odbył nawet szkolenie z obsługi aparatu.

„Aparat był wielkości kuchenki mikrofalowej i wymagał ciężkiego statywu. George dźwigał ze sobą namiot, w którym rozprowadzał emulsję fotograficzną na szklanych kliszach przed ich naświetleniem i wywoływał je po naświetleniu zanim wyschły. W skład zestawu wchodziły chemikalia, szklane naczynia, ciężki pojemnik na klisze oraz dzban wody. Całość przypominała – jak sam ujął” – „ładunek konia jucznego”. Sfrustrowany Eastman nie wybrał się na wakacje, zamiast tego postanowił w tym czasie zabrać się za maksymalne uproszczenie procesu wytwarzania zdjęć aby można było spokojnie wziąć aparat do ręki i wygodnie wybrać się z nim dokądkolwiek. Od tej pory fascynował się fotografią przez całe życie [14].

Ciekawa historia konsekwencji wynikających z irytacji autora, po raz kolejny pokazuje, że ciekawość, dociekliwość i determinacja oraz zaufanie do samego siebie są motorem rozwoju techniki, technologii a także dziedzin nauki i sztuki. W którym miejscu była by nasza kultura dziś, gdyby Eastman nie postanowił ulepszyć niewygodnego procesu fotograficznego i pojechał na wakacje do Santo Domingo w 1878 roku? Na to pytanie nie znajdziemy już odpowiedzi, ale możemy przyrzeć się dalszym jego odkryciom.

Do roku 1880 opracował własną emulsję fotograficzną, bazując na recepturze, którą znalazł w brytyjskim czasopiśmie, skąd też dowiedział się o ich istnieniu oraz o tym, że fotografowie tworzą własne emulsje żelatynowe o pożądanych właściwościach. Klisze pokryte tymi emulsjami nawet po wyschnięciu zachowywały światłoczułe właściwości, można zatem było naświetlać je w wybranym czasie. Twórca nazwał to procesem tworzenia suchych klisz fotograficznych. Idąc krok dalej, opatentował urządzenie do masowego przygotowywania nowych nośników. George Eastman, był osobą bardzo przedsiębiorczą i szybko wyobraził sobie popyt na własne produkty, które z powodzeniem mogliby wykorzystywać fotografowie. Autor wynalazków niewyobrażalnie mocno wierzył w reklamę, w to, że tylko ona może stworzyć masowy popyt na jego klisze. Wiedział, że te produkty same się nie sprzedadzą na większą skalę a było to jednym z jego głównych celów. Ten wielki rewolucjonista marzył o tym by czynność fotografowania sprowadzić do łatwej obsługi aparatu, chciał sprawić, że „fotografia będzie tak wygodna w użyciu, jak ołówek” oraz aby stała się medium dostępnym dla każdego, dzięki niskiej cenie oraz łatwości wykonania i otrzymania zdjęcia.

Pracując dalej nad błoną fotograficzną w 1885 roku wynalazł film zwojowy. Głównym jego celem było stworzenie lekkiego, elastycznego nośnika, którym zastąpił by szklane, ciężkie płyty. Dobrym pomysłem okazało się nawinięcie papieru pokrytego emulsją na rolkę. Wykorzystywał do tego aparat do robienia zdjęć techniką mokrego kolodionu. W miejsce pojemnika na szklane klisze wkładał swą rolkę. Nowo opracowany system rolkowy ze względu na swe sprawdzające się innowacyjne zastosowanie był rozwiązaniem przełomowym. Jak opowiadał Eastman, ku jego zdziwieniu klisze nie cieszyły się od razu zbyt dużą popularnością. W rozpowszechnieniu tego odkrywczego pomysłu niewątpliwie

pomogła reklama, w której mówiono, że „już wkrótce wprowadzony zostanie nowy, światłoczuły film, który stanie się wygodną i tańszą alternatywą dla suchych klisz szklanych, zarówno w pracy studyjnej jak i w terenie” [14]. Okazało się jednak szybko, że autor musi zmienić papierowy nośnik, ponieważ ziarno papieru może zostać utrwalone na zdjęciu. George rozwiązał ten problem, nie zmieniając papieru tylko nakładając na niego dwie warstwy żelatyny. Papier jak widać wykazywał najlepsze właściwości do połączenia się z żelatyną i stworzenia w konsekwencji filmu światłoczułego. Pierwszą warstwą była zwykła, rozpuszczalna żelatyna, drugą żelatyna nierozpuszczalna i światłoczuła. Kiedy już tak przygotowany nośnik był gotowy, naświetlał go, wywoływał, po czym odklejał żelatynowy pasek od papieru widząc już na nim zarejestrowany obraz. W ostatniej już fazie przenosił pasek na świeży płat przezroczystej żelatyny i stosował na niego kolodion. Po wyschnięciu kolodionowy roztwór stawał się elastyczna błoną. Uproszczony przez niego proces fotograficzny polegał na skonstruowaniu przez Georga pierwszej rolkasety, na której szpulkę nawinął film zwojowy (rys. 4.6). Rolka miała zastąpić szklane negatywy. Wynalazkiem tym zredukował m.in. koszt uzyskania jednej klatki oraz nakład czasu i pracy fotografa. Aparat z rolką stał się wiele lżejszy, poręczniejszy a przede wszystkim małą rolką można było naświetlać do kilkunastu razy w zależności od formatu.



Rys. 4.6 Historyczne szpule zwojowe. Autor Joseph Greco

Źródło: [10]

Do tak wymyślonego filmu zwojowego zaprojektował w 1900 roku aparat Kodak Brownie (rys. 4.7), którym zrewolucjonizował ówczesną rzeczywistość sprzedając tylko w pierwszym roku 150000 sztuk.

Zgodnie ze swą altruistyczną ideą upowszechnienia fotografii, aparat Kodaka Brownie kosztował tylko 1 dolara (odpowiednik 29\$ w 2017 roku). W tej cenie można było kupić aparat z załadowaną kliszą oraz odbitki papierowe wykonanych zdjęć. To wszystko firma Kodak robiła za klienta, wyręczając go tym samym z trudnej pracy wywoływania zdjęć, w której trzeba było mieć doświadczenie,

wiedzę i umiejętności chemiczno-technicznej obróbki. Nie trudno było w niej o nieodwracalny błąd, całkowitego zniszczenia zdjęcia przez prześwietlenie.



Rys. 4.7 Pierwsza wersja aparatu Kodak Brownie

Źródło: [11]

Eastman przyznał, że „stopniowo zaczynałem rozumieć, że nie tylko produkujemy suche klisze ale także sprawiamy, że fotografia staje się rzeczą powszechną” [14]. Hasło reklamowe Eastmana „Naciśnij guzik – my zajmiemy się resztą” stało się krótką instrukcją do zrobienia zdjęcia dla amatora fotografii. Uproszczenie procesu wykonywania zdjęć przez zastosowanie innowacyjnych materiałów oraz usługi profesjonalnego wywoływania fotografii, przeniosło tę dziedzinę twórczości zdominowaną do tej pory przez „alchemików” obrazu w nowy wymiar gdzie przeciętny użytkownik mógł cieszyć się własnoręcznie wykonanym zdjęciem, uwieczniając rodzinne imprezy lub robiąc zdjęcia na wakacjach (od czego zresztą zaczęła się przygoda George Eastmana z fotografią). Wprowadzenie do produkcji pierwszego kompaktowego aparatu, zmieniło ówczesne realia rozpowszechniając potrzebę tworzenia własnych obrazów, dając podwaliny pod współczesną przesiąkniętą obrazem rzeczywistość.

4.5 PODSUMOWANIE

Historia fotografii jest dobrym przykładem tego jak ważny dla naszej rzeczywistości jest styk sztuki i technologii. To właśnie dzięki połączeniu tych obu dziedzin powstają najbardziej kulturotwórcze zjawiska kształtujące naszą codzienność, na co nie zawsze zwracamy uwagę. To właśnie twórcza natura człowieka stanowi kompas rozwoju technologii. Dzisiejsza kultura masowego

obrazu kształtowana przez tzw. social media nie istniałaby gdyby nie garstka artystów amatorów z zacięciem do chemii i żyłką do przedsiębiorczości.

LITERATURA

1. Steve Edwards, Fotografia. Bardzo krótkie wprowadzenie, Kraków Zakład Wydawniczy Nomos Sp. z o.o. 2014, ISBN 978-83-7688-143-0.
2. William S. Johnson, Mark Rice, Carla Williams, Therese Mulligan, David Wooters, Kolekcja George Eastman House, Historia fotografii od 1839 roku do dziś, TASCHEN/TMC Art. 2010, ISBN 978-83-89192-81-3.
3. Michael Langford, Encyklopedia kieszonkowa Fotografia od A do Z, © Warszawa 1992 MUZA S.A. 1991, ISBN 83-7079-107-7.
4. <http://www.alistairscott.com>
5. <http://blogpublika.com/2016/01/11/7-stycznia-1839-r-narodziny-fotografii/>
6. bywajtu.pl/strony/fotokomorka/notatka/dagerotypia-i-pierwsze-zdjecie-czlowieka/
7. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Micklethwaite_Portable_studio.jpg; Library and Archives Canada
8. <http://www.dcl.umn.edu>
9. http://www.edinphoto.org.uk/1_P/1_photographers_talbot_smm_latticed_window.htm; National Museum of Photography
10. <https://encyklopedia.interia.pl/kultura-sztuka/fotografika/news-kolodionowy-proces,nld,1968009>
11. <https://www.flickr.com/photos/30882099@N04/6056656012/in/pool-camerawiki>
12. <https://www.fotopolis.pl/opinie/analizy/17154-historia-zamknieta-w-aparacie-najwazniejszy-aparat-na-swiecie/24885/35716>
13. <http://klasykneteknikifotograficzne.blogspot.com/p/mokry-kolodion.html>
14. http://www.pl.kodak.com/PL/pl/corp/historyOfKodak/eastmanTheMan_pl.jhtml?pq-path=2217/2687/2689
15. <https://www.szerokikadr.pl/poradnik/pionierzy-fotografii-joseph-nic-phore-ni-pce-o-wielkim-wynalazcy-i-wielkiej-ironii-historii>
16. <https://www.szerokikadr.pl/poradnik/pionierzy-fotografii-william-henry-fox-talbot-co-fotografia-ma-wspolnego-z-pulapka-na-myszy>

Data przesłania artykułu do Redakcji: 08.2018

Data akceptacji artykułu przez Redakcję: 10.2018

WSPÓŁCZESNA KULTURA OBRAZU I JEJ ŹRÓDŁA

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest analizą historyczną zjawisk na styku nauki, sztuki i technologii, który zmienił realia początku XX wieku za sprawą rewolucji wywołanej przez Kodaka w kulturze masowej dającej początek rozwojowi kultury obrazu.

Słowa kluczowe: dagerotypia, kalotypia, mokry kolodion, Kodak, kultura obrazu

CONTEMPORARY IMAGE CULTURE AND ITS SOURCES

Abstract: The article is a historical analysis of phenomena at the interface between science, art and technology, which changed the realities of the early twentieth century due to the Kodak-induced revolution in mass culture that gave rise to the development of image culture.

Key words: daguerreotype, calotype, wet collodion, Kodak, image culture

mgr Natalia Jurczak-Noga

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Naukowej w Krakowie
Wydział Sztuki, Instytut Grafiki i Wzornictwa,
Katedra Wzornictwa i Projektowania Wizualnego
ul. Mazowiecka 43, 30-019 Kraków, Polska
e-mail: natalia.jurczak-noga@up.krakow.pl
tel. +4812 662 66 72